

# Notkowski, Andrzej

---

## "Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego : (1893-1940)", Michał Śliwa, Warszawa 1980 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 21/2, 109-112

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ku. Natomiast problematyka ogólnoregionalna drugiego okresu (1929—1939) wyraźnie się autorce wymyka; ograniczenie się do zagadnień literackich i folklorystycznych pomniejsza walory monografii, tym bardziej że teksty literackie nie odgrywają już takiej roli, jak w latach 1907—1912.

Z drobniejszych zastrzeżeń odnotujemy, że pierwsze śląskie pismo codzienne zaczyna wychodzić nie od 1906 r. (s. 17), chyba że mamy na myśli wyłącznie Śląsk Cieszyński; wszak w Bytomiu „Dziennik Śląski” zaczyna się ukazywać już od 1898 r. W cytowanej na stronie 26 literaturze poświęconej warszawskiemu „Zaraniu” razi brak książki Henryka Syski *Od „Kmiotka” do „Zarania”* (Warszawa 1949). Rozważania ze stron 92—93 można było umieścić w rozdziale wcześniejszym, gdzie mówi się o wpływie autora *Wesela* na poetów cieszyńskich. Brak odsyłacza 39. Miał powtórki o ilustracjach darowanych przez Jana Kuglina należało nieco szerzej zatrzymać uwagę czytelnika na walorach ikonograficznych „Zarania”, którym zawdzięczało ono opinię jednego z piękniejszych polskich pism regionalnych okresu międzywojennego. Wreszcie podsumowanie ze stron 170—171 należało przesunąć do samego zakończenia.

Dzieje „Zarania Śląskiego” odzwierciedlają w jakimś symbolicznym skrócie stosunek szeroko pojętej społeczności śląskiej do wytworów własnej kultury i sztuki. W Cieszyńskiem, na tzw. Zielonym Śląsku, wyhodowano w nieco sztucznych cieplarnianych galicyjskich warunkach kwiat śląskiej poezji, aby go utrwalić wraz z przekazami miejscowego folkloru. Przeniesienie — po pewnej przerwie i przyłączeniu części Śląska do niepodległej Polski — „Zarania” do okręgu przemysłowego, do Katowic, nie mogło pozostać bez wpływu na charakter periodyku: zaczęto z wolna literaturę i sztukę spychać na margines, wypełniając pęczniące zeszyty problematyką ogólnoregionalną, tworząc z czasopisma efektowną wizytówkę rozwijającego się regionu. Można mecenas, wspierając hojnie „Zaranie”, wycisnąć na nim widoczne piętno „koniunkturalizmu”, niezatarte i zaiste trudne do monograficznego ujęcia. Problematyka pracy, z wszystkimi tego konsekwencjami, wciskać się zaczęła do poezji, literatury, a nawet krytyki literackiej. Afirmacja pracy „samej w sobie” oddaliła ją wszelako od podmiotów tej pracy, od ludzi, pozostawiając na łamach pisma przejawy taniej deklaratorywności ideowej. Kwiat autentycznej śląskiej poezji i prozy, wyrastający gdzieś na zboczach hałd, coraz rzadziej bywał dostrzegany przez unaukowany zespół redaktorów, a przydeptywany nieraz przez samych historyków literatury, stroniących od łatwych wzruszeń. Jeśli więc znajdzie się ktoś odważny, kto pochyli się nad owymi przywiedzłymi już niestety okazami dawnej aktywności kulturalnej, aby szczątkowe te eksponaty sklasyfikować i utrwalić, nie należy się zbytnio dziwić, iż kształt takiego herbarza ukaże się w formie więcej niż skromnej i w nakładzie równym pierwotnemu nakładowi opisywanego czasopisma.

Joachim Gliński

Michał Sliwa, *Myśl polityczna Mieczysława Niedziałkowskiego (1893—1940)*, Warszawa 1980, ss. 393.

Wśród wybitnych ludzi prasy polskiej XX w. Mieczysław Niedziałkowski zajmuje niewątpliwie jedno z czołowych miejsc. Pracę publicystyczną rozpoczął jako 17-letni młodzieniec i zajmował się nią stale przez dalsze 30 lat, do końca życia, przerwanej niemiecką kulą w palmirskim lesie. Przyszły redaktor socjalistycznego „Robotnika” debiutował poważnymi artykułami do podziemnego piśmka „Jutro”, organu Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej (tzw. filarecji).

Z wileńskiej grupy owej organizacji wyszedł też w swoją drogę wielkiej z czasem kariery politycznej. Od 1916 r. był członkiem Centralnego Komitetu Robotniczego PPS-Frakcji Rewolucyjnej. Odegrał istotną rolę przy formowaniu pierwszych władz odrodzonej Rzeczypospolitej. W Polsce Niepodległej nieprzerwanie wchodził w skład naczelnych instancji PPS (m.in. jako sekretarz generalny, a potem wiceprzewodniczący Centralnego Komitetu Wykonawczego), reprezentował partię w II Międzynarodówce, do 1935 r. zasiadał w Sejmie, był współautorem projektu Konstytucji marcowej i współtwórcą Centrolewu. We wrześniu 1939 r. organizował Robotnicze Bataliony Obrony Warszawy, zaś po kapitulacji stolicy, należąc do kierownictwa Służby Zwycięstwu Polski, budował zręby krajowego ruchu oporu.

W działalności politycznej praktyka organizacyjna specjalnie jednak Niedziałkowskiego nie pociągała. Nie miał także cech ludowego trybuna — reprezentował raczej typ parlamentarzysty. Ale przede wszystkim, dzięki nieprzeciętnym walorom umysłu i doskonałej umiejętności władania piórem, już od połowy lat dwudziestych stał się głównym teoretykiem PPS, wyznaczającym swoimi koncepcjami oficjalną linię programową oraz bieżące posunięcia partii. Z tą właśnie dziedziną wiązał pracę publicystyczną i dziennikarską.

Postać Niedziałkowskiego od dawna już była przedmiotem zainteresowania różnych autorów. Obszernie pisali o nim, zwłaszcza w opracowaniach pamiętnikarskich, emigracyjni działacze socjalistyczni, m.in. A. Ciołkosz i W. Wohnout. Spośród prac krajowych odnotować zaś należy artykuł A. Tymienieckiej i M. M. Drozdowskiego w „Najnowszych Dziejach Polski” (t. IX, 1965) oraz książkę J. Tomickiego (Warszawa 1978), mającą charakter popularnego zarysu biografii politycznej. Przygotowując swoją rozprawę, M. Śliwa wkraczał zatem na pole częściowo już rozpoznane. I ten stan rzeczy założył o kształcie jego książki. Jest ona, jak podkreśla autor, „biografią intelektualną”. Wcześniejsze ustalenia dotyczące praktycznej działalności Niedziałkowskiego ogranicza do minimum, traktując je tylko jako tło faktograficzne, niezbędne dla zasadniczych rozważań. Koncentruje się natomiast na prezentacji i analizie systemu poglądów politycznych „pierwszego mózgu” międzywojennej PPS. W tym zakresie jest opracowaniem pionierskim, ze względu na znaczenie tematu stanowiącym jednocześnie bardzo ważną pozycję w historiografii polskiego ruchu robotniczego.

Podstawą źródłową pracy M. Śliwy, odpowiednio do przedmiotu badań, są pisma i mowy Niedziałkowskiego, publikowane w formie książek, broszur, artykułów prasowych oraz sejmowych druków specjalnych i sprawozdań stenograficznych. Z archiwaliów autor wykorzystał relacje osób współpracujących z Niedziałkowskim, spuścizny działaczy politycznych: A. Ciołkosza, I. Daszyńskiego, A. Dobieckiego, Z. i J. Moraczewskich, A. Próchnika i A. Szczerkowskiego, dokumenty PPS i KPP oraz akta władz państwowych: Prezydium Rady Ministrów i MSW (zaskarżenia CA KC PZPR i AAN). Osobną grupę źródeł tworzą druki ulotne polskiego ruchu socjalistycznego (kolekcja w Bibliotece Jagiellońskiej) oraz drukowane sprawozdania instancji, programy, uchwały i statuty PPS. Skrupulatnie przebadał autor prasę socjalistyczną i demokratyczną, zwłaszcza centralny organ PPS „Robotnik”, jej ważniejsze pisma terenowe oraz periodyki teoretyczne: „Przedświt”, „Trybunę”, „Pobudkę” i „Światło”. Sięgnął również do prac teoretycznych i wspomnień czołowych przywódców PPS i II Międzynarodówki oraz polskiego ruchu komunistycznego i ludowego.

Z przeprowadzonych przez autora studiów źródłowych wynika, iż w twórczości Niedziałkowskiego przy całym jej bogactwie i zróżnicowaniu, przewija się wszakże wyraźnie jeden motyw wiodący: rozważania nad mechanizmem i formami przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, ze szczególnym uwzględnieniem politycznych elementów owego procesu. Jak stwierdza M. Śliwa, w systemie poglą-

dów bohatera jego książki „centralne miejsce [...] zajmuje problematyka oceny państwa burżuazyjnego, form tego państwa, demokracji i koncepcji legalnego i pokojowego zdobycia władzy oraz sposób jej sprawowania” (s. 7). Toteż te zagadnienia w „biografii duchowej” Niedziałkowskiego potraktowane zostały najszerszej.

Konstrukcja pracy M. Śliwy opiera się na układzie problemowo-chronologicznym. Rozdział pierwszy, mający w pewnym sensie charakter zwięzłego życiorysu, poświęcony jest kształtowaniu się poglądów Niedziałkowskiego na sprawę głównych celów klasy robotniczej, czyli socjalizmu i niepodległości narodowej.

Rozdział drugi charakteryzuje model ustroju, jaki lansował Niedziałkowski („Niepodległa Polska Republika Demokratyczna”), oraz jego stosunek do aktualnie funkcjonującego ustroju Drugiej Rzeczypospolitej. Zreferowana tu została żarliwie głoszona przez Niedziałkowskiego koncepcja szerokiej demokracji parlamentarnej, którą przywódcy PPS przeciwstawiali zarówno rzecznikom rewolucji komunistycznej jak i zwolennikom systemów autokratycznych i totalitarnych. W tym kontekście autor prezentuje argumenty, na jakie powoływał się Niedziałkowski polemizując z tezą o kryzysie parlamentaryzmu. Dalej zaś omawia jego poglądy na temat funkcji państwa demokratyczno-mieszczańskiego — zwłaszcza gospodarczych i społecznych, udziału socjalistów w koalicjach gabinetowych z partiami burżuazyjnymi oraz stosunku do problemu mniejszości narodowych w Polsce.

Specyficzną dla Niedziałkowskiego i międzywojennej PPS koncepcję pokojowej drogi do socjalizmu przedstawia rozdział trzeci. Jako podstawowe problemy autor wyodrębnił tu poglądy na istotę i formy rewolucji socjalistycznej, na postawę polityczną warstw pośrednich społeczeństwa polskiego (chłoptwa, drobno-mieszczaństwa i inteligencji), na sprawę sojuszników proletariatu w rewolucji socjalistycznej oraz formy ewentualnego współdziałania klasy robotniczej i warstw pośrednich.

Ostatni rozdział referuje teoretyczną wizję społeczeństwa i państwa socjalistycznego. Główną sprawą jest tu stosunek do hasła dyktatury proletariatu. Swoje negatywne stanowisko w tej kwestii Niedziałkowski ujawnił wyraźnie już w czasach kształtowania się odrodzonej państwowości polskiej, gdy między socjalistami i komunistami rozgorzał spór o rolę rad delegatów robotniczych. Natomiast w latach trzydziestych, kiedy postulat dyktatury proletariatu stał się przedmiotem kontrowersji w samej PPS, Niedziałkowski wystąpił z alternatywną ideą „rządów robotniczo-włościańskich”, sprawowanych w ramach instytucji demokracji politycznej. Autor omawia również w tym rozdziale poglądy Niedziałkowskiego dotyczące strukturalnych przeobrażeń społeczno-ekonomicznych, jakie następować będą w miarę budowy ustroju socjalistycznego.

W konkluzji swojej pracy M. Śliwa przytacza opinie o Niedziałkowskim, jakie wypowiadali współcześni mu działacze polskich obozów politycznych, oraz formułuje własne poglądy krytyczne na temat jego teorii. Rozważania owe kończy takim oto stwierdzeniem: „Przy ocenie poglądów politycznych Niedziałkowskiego najsuwa się wniosek, iż nie są one w pełni oryginalne. Znając świetnie marksistowską myśl socjalistyczną oraz inne nurty i prądy ideowo-polityczne swojej epoki, pragnął dostosować je do warunków i potrzeb polskiego proletariatu” (s. 368).

Historyk prasy po zapoznaniu się z książką M. Śliwy postawić oczywiście musi pytanie o jej przydatności dla swojej dyscypliny. Od razu zauważyć należy, iż autor bardzo konsekwentnie trzyma się założonych ram merytorycznych, określonych tematyką i charakterem pracy. Toteż o działalności Niedziałkowskiego jako redaktora i organizatora prasy socjalistycznej prawie w ogóle nie wspomina. Jedynie w rozdziale pierwszym wymienia pisma, jakimi kierował lub z którymi dłużej współpracował. Były to kolejno: do 1914 r. — warszawskie i wileńskie „Jutro” oraz wydawany także przez działaczy filarecji i Związku Walki Czynnej „Głos

Młodych", dodatek do „Dziennika Petersburskiego”; podczas I wojny światowej — efemeryczne „Którzy idziemy” oraz „Do czynu”, „Jedność Robotnicza” (główny legalny organ PPS-Frakcji), „Przedświt” „Robotnik” i „Nowiny Socjalistyczne” (pismo dla wsi); w okresie Drugiej Rzeczypospolitej — „Przedświt”, „Trybuna” i „Robotnik”, który w Polsce Niepodległej stał się jednym z najlepszych krajowych pism codziennych. Początkiem poważniejszej pracy dziennikarskiej Niedziałkowskiego była redakcja „Jedności Robotniczej” (1916), a jej uwieńczeniem — dwunastoletnie kierownictwo „Robotnika” (1927—1939). Jego dorobek publicystyczny obejmuje — jak to obliczył autor w trakcie kwerendy materiałowej — kilka tysięcy pozycji. Składają się nań drukowane w pismach socjalistycznych i demokratycznych artykuły wstępne poświęcone bieżącym sprawom partii i kraju, polemiki z wystąpieniami prasy wrogich obozów politycznych oraz artykuły problemowe, rozwijające zagadnienia teoretyczne ruchu robotniczego. Najważniejsze z tych artykułów M. Śliwa w swojej książce obszernie cytuje i komentuje. I na tym właśnie polega użyteczność „biografii intelektualnej” Niedziałkowskiego dla historyka prasy — może ona być pomocna przy analizie treści czasopism socjalistycznych z lat 1910—1939.

Andrzej Notkowsk

Tadeusz Gasztold, *„Za drutami”. Pismo polskich jeńców wojennych 1940—1942*, Koszalin 1980, ss. 91 + 10 il. Ser. Wyd. Monogr., nr 6.

Polska prasa w obozach jeńców wojennych i żołnierzy internowanych w krajach początkowo neutralnych (takich jak Węgry czy Rumunia) do niedawna była mało znana, mimo że odegrała ważną rolę wśród jeńców, wobec których stosowano różne formy nacisku propagandowego. Przypomnijmy, że na terenach Trzeciej Rzeszy utworzono 52 obozy dla jeńców oficerów (oflagi) i ponad 80 obozów dla podoficerów i żołnierzy szeregowych. W obozach tych niemieckie komendantury rozpowszechniały liczne ulotki i broszury propagandowe oraz prasę. Tak np. z początkiem 1940 r. z inicjatywy Oberkomando der Wehrmacht zaczęto wydawać w Berlinie „Gazetę Ilustrowaną”, hitlerowskie pismo w języku polskim, przeznaczoną przede wszystkim dla polskich jeńców (ukazywała się do lutego 1945 r.), a w końcowej fazie wojny „dla ludności polskiej na terenie przyfrontowym w kraju” („Gazeta Ilustrowana”, z 24 lipca 1944). Chcąc osłabić morale jeńców, na łamach pisma gloryfikowano sukcesy armii niemieckiej, zamieszczano kłamliwe artykuły o życiu Polaków pod okupacją niemiecką, o sytuacji w Generalnej Guberni, nie stroniąc również od pseudohistorycznych rozważań, fałszujących — podobnie jak miało to miejsce w prasie „gadzinowej” — tradycje polskiej kultury.

W tej sytuacji w nielicznych obozach polscy jeńcy zaczęli wydawać własną prasę, która mimo iż w większości przypadków przechodziła przez surową cenzurę niemiecką, spełniała ważne funkcje inspirowania i organizowania życia umysłowego i intelektualnego wielu Polaków osadzonych za drutami. Propagując polskie dziedzictwo kulturowe, za pośrednictwem tych skromnych gazetek redaktorzy podtrzymywali jeńców na duchu, wpływali na ich morale, budzili nadzieję na przetrwanie. Liczne felietony, drobne utwory literackie, obozowe wiersze, rysunki i satyra stały się dowodem oporu Polaków przeciwko stosowanej wobec nich propagandy.

Dzieje polskiej prasy w obozach jenieckich i internowanych nie zostały dotąd jeszcze opracowane w całości. Z prac publikowanych należy wymienić kilka ar-